Nr. 29. OLSZTYN, na czwartek 9 marca 1911. Rok XXV.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYNSKA«
z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie bez dodatkami 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA
przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wykazania należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolne-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Franciszki Rzym.
Jutro: 40 Męczenników.
Pojutrze: Róży.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś:	wsch sło.	6 38	zach	5 50
Jutro:	»	6 31	»	5 52
Pojutrze:		6 28	»	5 53

Jeszcze kilka uwag.

Skończyła się niby walka wyborcza, ale nie skończyły się jej wrażenia. Niby zwyciężyli nas, czyli pobili nas centrowcy, ale z wielką dla nich hańbą. Bo chociaż z najsromotniejszemi kłamstwami, podstępami, »verajnami« i »samlungami« — stracili oni parę tysięcy głosów. Myśmy natomiast przeszło 2 tysiące zyskali głosów i to głosów jedynie własnych, polskich. A przez to pokazaliśmy światu, żeśmy są i chcemy Polakami pozostać. Nasze więc zwycięstwo polskie moralne jest górą, jest honorowe, jest sumienne, ciche i spokojne! Myśmy na to byli przygotowani.

Centrowcy tryumfują, upajają się tą rozkoszą, że nas zmogli. Ale sumienie ich — jeżli oni sumienie mają — musi im chyba robić czarne wyrzuty za ich bezprawne niesprawiedliwości i wszelkie podstępy. Bo czyż to nie podstępny czyn centrowców, gdy wołali w swoich blatach z całego gardła o polskie głosy? czyżto nie zdrada postawiać przed lokalami wyborczemi płatnych chłopów z kartkami centrowemi i z odezwami niemieckiemi i polskiemi na centrowca? — Przychodzi np. nieuświadomiony wyborca, więc jeden chłop, najemnik centrowy, wciska wyborcy kartkę i odezwę niemiecką — wyborca odpycha. Drugi najemnik natychmiast podsuwa swoją i wmawia: »ja mam polskie, bierzcie odemnie«! I wyborca widząc chłopa polskiego, w zaufaniu bierze odezwę i kartkę i oddaje takową do urny. A gdy się następnie przekona wyborca o swym błędzie — przeklina podstępców i zdrajców w żywe kamienie. Czyż takie podstępy przymnażają honoru centrowcom?

Przed wyborami i w dniu wyborów odważni centrowcy w głos wołali na ulicach: »księdza nie obierać, niech on patrzy kościoła, a nie do Berlina jeździć«! itp. Patrzcie gdzie wy ludzi prowadzicie! — A zeszłą razą, gdyście postawili śp. ks. Hirschberga, toście inaczej kazali śpiewać! — Swojemi groźbami odebrania »renty«, lub pensyi, nieotrzymania konsensu lub odebrania takowego, owe zagrażanie wywłaszczenia z własności, to znowu, że syn w gimnazyum lub seminaryum nie przejdzie. Ale jak głos na centrowca dasz — to we wszystkim zbawion będziesz. Czyż to przymnaża centrowcom honoru i tryumfu zwycięstwa? Czyż Pan Bóg na to wszystko nie patrzy?! Gdzie macie owych socyalistów o których pisaliście w swych »blatach«, że polska partya to wszystko bezbożniki, socyaliści i rewolucyoniści? Te kilkadziesiąt głosów które na socyalistę padły, to są od waszych »landsmanów« waszych »knechtów«, ale nie od Polaków. Odwołajcie teraz swoje kłamstwa i oszczerstwa!

Zwycięstwo centrowców nie jest czyste ani samodzielne. Zwyciężyli oni nas z pomocą naszych Polaków, których potrafili obałamucić! Najmniej licząc 3000 głosów które padły na centrowego p. Orłowskiego nam Polakom się należą. Pan Orłowski został niby obrany i niezawodnie otrzyma mandat poselski. Ale możemy go zapewnić, iż się dowiadujemy z poważnej centrowej strony, że postawili go na kandydata tylko jako przynętę na Polaków, natknęli go na wędkę, aby przywabić i ułowić polskie rybki dla swej centrowej partyi. I udało im się niestety po części — lecz w duchu i po cichu sami ze swego postępku niezadowoleni. Taka procedura centrowcom nie przysparza zaszczytu ani honoru. Obrany w taki sposób poseł — boć trąbili ustawicznie, że pochodzi on z naszych stron i jest »po polsku mówiącym niemcem« i centrowcem — powinien swą kandydaturę i uzyskany mandat rzucić centrowcom pod nogi! Czy tak postąpi pokaże się niebawem.

Krótko przed wyborami na »versamlungu« centrowców w Olsztynie wygłosił ks. dziekan olsztyński mowę, którą zachwycili się też dobrze myślący olsztyniacy i w dniu wyborów dali na to znakomitą odpowiedź: aż 802 głosów oddali bowiem na naszego kandydata ks. Barczewskiego. Cześć im za to. Ale cóż, choć tę »znakomitą« mowę ks. Teschnera ze zapałem ogłosił »Volksblatt« jako pobudkę agitacyjną i sposób zapatrywania ks. dziekana na sprawy nasze polskie, a »Germania« berlińska, rozumniejsza, powtórzyła tę mowę i tymsamem rozniosła tę wieść po całej Europie i dalszym świecie, to pewno, że oprócz polakożerców nikt tej mowy dziekana i kanonika honorowego oklaskiwać nie będzie. Możeby się przygodziła teraz jaka »waszlapa« do zatarcia tej mowy »po polsku mówiącego niemca«! Lecz już się posypały dosadne odprawy i oceny w prasie polskiej: jak to na Warmii duchowni z ludu polskiego pochodzący — zwalczają tenże lud polsko-katolicki. Ocena ta znajdzie zapewnie odgłos i w innych narodach i wyznaniach na swój właściwy sposób. »Kto sieje wiatr, niech sprząta burzę«! »Kto stoi, niech uważa aby nie upadł!«

Komu wolno się mylić?

W sprawie rowiązywania zebrań i natychmiastowego usuwania z nich uczestników, czy zebranie rozwiązane zostało słusznie lub niesłusznie, wydał minister spraw wewnętrznych do prezesów rejencyjnych rozporządzenie, które w głównych zarysach brzmi jak następuje:

Sąd rzeszy — w przeciwieństwie do kamergerychtu i sądu nadziemiańskiego w Poznaniu — orzekł pod dniem 29 listopada 1910 roku, że w razie rozwiązania zebrania uczestnicy zobowiązani są natychmiast usunąć się bez względu na to, czy rozwiązanie nastąpiło prawnie lub bezprawnie. Sąd rzeszy wychodzi z tego założenia, że nie można tej sprawy traktować różnolicie. Wobec tego jedynie władza policyjna (!) może rozstrzygać, czy zebranie jest publicznem i czy powinno być dozorowanem. Kompetencyi takiej odmówić należy zwołującym zebrania, kierownikom i uczestnikom. Choćby zatem dozorujący zebrania pomylili się i niesłusznie zebrania rozwiązywali, trzeba ich respektować, gdyż w przeciwnym razie osłabiłoby się powagę policyi odebrałoby się możność kontrolowania zebrań, a w danym razie ich rozwiązywania.

Minister wzywa w końcu prezesów rejencyjnych, żeby o powyższem rozporządzeniu powiadomili władze policyjne w poszczególnych obwodach.

Tak więc pruski minister spraw wewnętrznych wbrew wyrokom sądu nadziemiańskiego w Poznaniu i najwyższego sądu pruskiego (kamergerychtu) — obdarza władze policyjne nieograniczonem zaufaniem w sprawie rozwiązywania zebrań. Rozporządzenie powyższe, jak nie ulega wątpliwości, zachęci władze policyjne do jeszcze ostrzejszego niż dotychczas stósowania ustawy o zebraniach wobec — Polaków, skoro minister powiada, że policyi mylić się wolno, a nigdy ludności. Naszem zdaniem, zamiast ogłaszać policyantom orędzie ministeryalne o ich »prawie do omyłek«, lepiejby było wpoić im dokładnie odnośne przepisy prawne, których nie znają lub może czasem znać nie chcą, aby uniknąć zupełnie wszelkich »pomyłek«, które zwykle wielkie niedogodności pociągają za sobą — nie czasem dla policyi — lecz dla ludności.

Co tam słychać w świecie?

— Parlament niemiecki omawiał w piątek jeszcze przez 5 godzin sprawy etatu wojskowego. Przyjęto rezolucyę centrowców dotyczącą podwyższenia płacy robotników zatrudnionych w warsztatach wojskowych poczem izba odroczyła się do wtorku.

— Palenie ciał. Izbie poselskiej sejmu pruskiego rozdano projekt o paleniu ciał zmarłych. Zdaje się, że w obecnej sesyi projekt nie przyjdzie jeszcze pod obrady.

Proces przeciw redaktorowi Bockowi. W sobotę przed południem rozpoczął się przed izbą karną w Moabicie, proces w sensacyjnej sprawie rektora 40 tej szkoły komunalnej (katolickiej), Bocka, któremu akt oskarżenia zarzuca wykroczenia przeciw moralności w 14 przypadkach, spełnionych na 13—15 letnich uczennicach jego szkoły. Obok niego zasiadł oskarżony o podobną zbrodnię w 5 przypadkach nauczyciel tejże szkoły Knöfel. Swiadków przywołano około 90, w tem przeważnie młode dziewczęta, byłe uczennice Bocka. Na wniosek prokuratora uchwalił sąd wykluczyć jawność przez cały czas procesu. Pozwolono przysłuchiwać się rozprawom tylko 3 wyższym urzędnikom z administracyi szkólnej.

— Komisya zabepieczeniowa w parlamencie niemieckim ukończyła w przeszły czwartek po trzydniowych rozprawach obrady nad § 356 projektu ustawy o zabezpieczeniach i następnemi paragrafami, które zawierają przepisy o warunkach ustanawiania urzędników w kasach dla chorych. Na piątkowem posiedzeniu obradowano nad § 377 i następnemi paragrafami, porządkującemi stósunek lekarzy do kas chorych. Tak w czwartek, jak i w piątek centrowcy, konserwatyści i nacyonał liberałowie występowali wspólnie celem przeprowadzenia zmian w paragrafach, stawiając wnioski kompromisowe. Przeciwko nim oświadczyli się przedstawiciel Koła Polskiego, poseł W.

Kulerski i wolnomyślni, gdyż wnioski te ograniczają wolny wybór lekarzy. To też przy paragrafie 378 podał poseł W. Kulerski wniosek, »aby członkom kasy było wolno wybierać sobie lekarza z pośród wszystkich w obwodzie kasowym mieszkających lekarzy«. Wniosek bowiem kompromisowy centrowców, konserwatystów i nacyonał liberałów w zasadzie odrzuca system wolnego wyboru lekarzy, a tylko daje organizacyom lekarskim sposobność wpływania na wybór lekarzy kasowych. Przeciwko wnioskowi posła naszego występował sekretarz stanu Rzeszy.

— Ustawa o ubezpieczeniu urzędników prywatnych zostanie wycofaną, zanim jeszcze przyszła pod obrady parlamentu. Tak donoszą do »Rhein. Westf. Ztg.« Zdania kół interesowanych wobec tej ustawy były podzielone a wobec projektu rządowego wszyscy byli nieprzychylni. Rządowy projekt musiałby zostać zmieniony do niepoznania, aby zadowolić koła interesowane, a to rządowi nie po myśli i dla tego ustawę wycofa.

— Aresztowanie zbrodniarza. W Berlinie. Policya aresztowała malarza Ryszarda Benewitza z Magdeburga pod zarzutem, iż on jest owym zbrodniarzem, który przed dwoma laty w Berlinie napadał na ulicach kobiety i rozpruwał im brzuch nożem. Fotografię jego posłano do Lignicy, gdzie pracuje pewna modystka, która, gdy bawiła w Berlinie, została także napadnięta Ta na podstawie przedstawionej jej podobizny, poznała w Benewitzu sprawcę zamachów.

— Na sześć tygodni więzienia skazany został murarz Sarnowski z Małego Gocna w Prusach Król. za to, że podczas ostatniego liczenia ludności chodził za sporządzającym spisy, by przekonać się, czy nie dopuszcza się jakich nadużyć, zwłaszcza przy wypełnianiu rubryki znajomości języka niemieckiego. W tem kontrolowaniu sąd dopatrzył się obrazy i natręctwa! Ciekawiśmy też, czy jakikolwiek sąd pruski zajął się tymi panami, którzy przy sporządzaniu spisów dopuszczali się grubych nadużyć. Tutaj sądy miałyby wdzięczne pole działania.

— **Francya.** Po ustąpieniu Brianda, prezesa ministrów, z całem ministerstwem francuskiem utworzył senator Monis nowe ministerstwo. Najwięcej zajęcia budzi powrót do ministerstwa Delcasse'go, który przed kilku laty musiał ustąpić z stanowiska ministra spraw zagranicznych, gdyż Niemcy zagroziły Francyi wojną, skoroby Delcasse pozostał nadal ministrem.

— **Portugalia.** Spisek przeciw republice. Ministeryum republikańskie portugalskie otrzymało wiadomość, że monarchiści wydaleni z kraju przygotowują spisek przeciw rzeczypospolitej. Aby zaś łatwiej prowadzić swe knowania, przenieśli prace komitetu spiskowego do Rio de Janeiro w Brazylii. Na czele spiskowców stoi były dyktator portugalski Franko. Minister spraw zagranicznych republiki Mahado odniósł się oficyalnie do policyi brazylijskiej z przedstawieniem sprawy, domagając się, aby rząd brazylijski nie pozwolił spiskowcom na prowadzenie propagandy na gruncie brazylijskim.

— **Chinczycy** zaczynają coraz śmielej występować przeciwko Rosyi. Studenci chińscy, w liczbie 1200 zamieszkali w stolicy Japonii, Tokio, wręczyli posłowi chińskiemu protest przeciwko słabości rządu pekińskiego, który ustąpił żądaniom Rosyi w sprawie traktatu o Mongolię i przez to poniżył cały naród chiński. Studenci zebrali też znaczną składkę na opłacenie agitacyi przeciwrosyjskiej w Chinach.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. Nowy kościół św. Franciszka serafickiego w Sidlicach Emaus otrzymał nową ozdobę, obrazy stacyjne, które w niedzielę zapustną zostały poświęcone. W pierwszą niedzielę postu wieczorem o 7 godz. odbyło się tam po raz pierwszy nabożeństwo Drogi Krzyżowej z kazaniem.

Poznań. Dnia 9 lutego otrzymał instytucyą kanoniczną ks. komendarz Glatzel na probostwo do Rogalinka, a dnia 28go ks. Hohmann, proboszcz z Witaszyc, na probostwo w Połajewie.

Kilonia. Zmarł tu w 66 roku życia wyższy proboszcz katolicki maryuarki ks. Laubenstein, pochodzący ze Śląska. Był prałatem dworu papiezkiego.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy **ulicy Rycerskiej** (Ritterstr.) **pod num. 12** na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 8-go marca 1911.

— Gdy przeglądamy listy, jak w różnych miejscowościach głosowano przekonujemy się, że centrowcy i po naszych polskich wsiach i miastach do woli mogli oddawać głosy na swego, im tego nikt nie bronił, ale niestety nasze Michałki im za wiele podlegali i ztąd na trzy tysiące głosów straciliśmy tą razą. Błazeństwem jest gadać o naszym ludzie jako o po polsku mówiących niemcach, albo nawet już o po niemiecku umiejących robotnikach i rzemieślnikach. Toć w Prusach wielu Polaków bardzo gładko mówią i piszą po niemiecku, a jednak pozostają Polakami. Nasz lud wiejski sprowadza się do miast, tam się nauczy łatwo po niemiecku, ale nie traci naraz i swej narodowości, jak to hakatyści sobie życzą. Nam nie podpada mnogość ale małość głosów polskich po miastach, z czego »Ermlenderka« nie bardzo jest zadowolona.

— Okropny wypadek zdarzył się tu w poniedziałek w południe w ulicy Krzywej. U pewnego krawca zatrudnieni tam są czeladnik Zierman z Wilimsa i uczeń niemowa Grubert z Olsztyna. Zierman wymiatał izbę, a kurz osiadał na rzeczach Gruberta, o co ostatni tak się rozgniewał, że wydarł mu miotłę uderzając nią w głowę G. tak, iż upadł

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Wygładziła się cokolwiek skurczona twarz Henryki.

— Zapewne — szepnęła. — W tem już niema mojej winy, Emma jednak jest, i pozostanie najnieszczęśliwszą pod słońcem kobietą.

Wykrzyknęła wpadając znowu w szał prawie:

— Ah! muszę dowiedzieć się czegoś o niej. Napiszę do Emmy.

Mąż zmarszczył brwi, czego jednak Henryka nie dostrzegła.

Odrzucił po chwili najspokojniej:

— I owczem... napisz do niej.

Pomimo utrudzenia daleką wycieczką w góry, które spotęgowało jeszcze gwałtowne wzruszenie, wywołane fatalnem spotkaniem Ryszarda sam na sam z hrabianką de Brancourt, na drodze prowadzącej do Chaosu, Henryka napisała jeszcze tego samego wieczora długi list do Emmy.

Nakazała pokojowej, żeby list oddała na pocztę zaraz.

Pokojowa otrzymała przedtem tajnie polecenie od pana Staranval.

Po przeczytaniu tegoż, list zamiast na pocztę, poszedł w kominek płonący.

Gdy wszedł wieczorem do pokoju żony zastał ją pan Staranval prawie zupełnie uspokojoną.

Życzył Henryce dobrej nocy i udał się do swojej sypialni obok. Położyła się, ale nie mogła usnąć. Wracał na nowo nerwowy niepokój. Przechodziły ją od głowy do stóp drgania spazmatyczne.

Pani Staranval usiadła na łóżku, mnąc w rękach kurczowo zaciśniętych prześcieradło na kołdrze z wzrokiem błędnym, wlepionym bezmyślnie w jeden punkt pozostała tak nieruchomie z dziesięć minut. Następnie zwróciła zwolna głowę ku drzwiom od męża pokoju.

Wzrok jej zaczął się ożywiać, zapatrzony badawczo w szafkę za zwierciadłem, stojącą pod ścianą naprzeciw łóżka. Była to sobie najpospolitsza szafka hotelowa, jakie się spotyka na tuziny.

W wzroku Henryki malowało się jednocześnie mnóstwo sprzecznych uczuć. Wahanie i silne postanowienie, trwoga i namiętna pożądliwość.

Ta ostatnia zwyciężyła w końcu wszystkie inne.

Wysunęła się z łóżka bardzo ostrożnie nadsłuchując czy mąż nie rusza się w drugim pokoju.

Na palcach, cichuteńko, prześliznęła się jak cień po kobiercu, zazierając do męża sypialni.

Zobaczywszy przy bladem świetle nocnej lampki, że śpi smacznie, przymknęła drzwi delikatnie.

Gdy to uskuteczniła, jednym skokiem znalazła się przy szafce, wyjmując z dolnej szufladki mały kuferek z drzewa cedrowego na klucz zamykany i z podwójnem dnem. Na wierzchu miała trochę klejnotów, niezbędnych w podróży, gdyby wypadło być jej w teatrze, lub na koncercie; pod spodem, który ona jedna umiała otwierać sztucznie, był flakonik z płynem przezroczystym i wstrzykawka Pravazła. Uwiozła to z sobą w tajemnicy przed mężem, który wierzył święcie, że ma tylko tę jedną, schowaną u niego pod kluczem.

Pomimo szczerej chęci wyleczenia się radykalnego, nałogowa morfinistka zastrzykiwała sobie kiedy niekiedy zgubną truciznę poza męża plecami.

Od kilku tygodni nie zaglądała wcale do kufereczka z podwójnem dnem. Dziś jednak nie była w stanie odmówić sobie tej przyjemności.

Z uczuciem niewysłowionej rozkoszy, wepchnęła igłę w żywe ciało, wlewając resztę płynu zawartego w flakonie.

Schowała nazad do skrytki próżny flakon i wstrzykawkę, gdzie leżał również na spodzie świstek papierowy złożony w czworo. Była to rezepta lekarska, według której mogła się zaopatrzeć w płyn trujący w każdej aptece.

Dostała takową od lekarza miejscowego gdy przyszła do niego, skarżąc się na okropną newralgię w głowie.

— Jutro — szepnęła, kładąc się z powrotem na łóżko — potrafię wymknąć się z hotelu niepostrzeżenie i każę zrobić sobie nowy zapas tego płynu, w pierwszej lepszej aptece w tutejszym miasteczku.

VII.

Ryszard z Fabianną powrócili do Luz dopiero późnym wieczorem.

Nieszczęśliwe spotkanie z państwem Staranval popsuło im całą przyjemność tej wycieczki. Traf urządzający im nader niemiłą niespodziankę, rzucił cień smutku na resztę dnia. Gdy jednak znaleźli się przy obiedzie, sam na sam w osobnym pokoiku, zaczęli myśleć o czemś innem.

Zachód słońca był również wspaniały i olśniewający, jak gdy z rana wyłaniało się z mgły wiszarów. Góry kąpiąc się zrazu w złocie i purpurze, przechodziły zwolna w odcień fioletowy odbijający przepysznie od tła nieba rozpłomienionego. Nad gór szczytami, które miały wkrótce zapaść w cienie nocy i ponad całą malowniczą doliną, zaczynała panować cisza coraz głębsza i bardziej uroczysta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

bez przytomności i wkrótce skonał. Zabójcę aresztowano.

— W poniedziałek rozpoczęły się posiedzenia sądu przysięgłych. Jako pierwsza stawała córka chałupnika Otilia K. z Gipsowa o zamordowanie nowonarodzonego dziecka nieślubnego. Skazano ją na 2 lata i tydzień więzienia, przyznając jej okoliczności łagodzące. — Za lekkomyślne podpalenie stajni karczmarza Zimmermana w Ruszajnach skazano 75 letniego robotnika M. na rok więzienia.

— Latosia wybierka wojskowa dla powiatu olsztyńsko miejskiego odbędzie się w Olsztynie w »Koperniku« w następującym porządku:

1. W czwartek, 16 marca rano o 7mej dla rodzonych roku w r. 1889 i starszych. — 2. W piątek, 17 marca rano o 7mej dla rodzonych w roku. 1890. — W sobotę, 18 marca rano o 7mej dla rodzonych w r. 1891 od litery A. do K. — W poniedziałek, 20 marca rano o 7mej dla rodzonych r. 1891 od litery L. do Z. — We wtorek, 21 marca rano o 9tej, losowanie, klasyfikacya i uwzględnienie reklamacyi. — Stawić należy się punktualnie trzeźwo i czysto. Kto bez uniewinienia się nie stawi popada karze 30 mk. Przynieść trzeba ze sobą »Losungsschein«. — We wtorek 21 przed poł. o 9tej przybyć muszą także te osoby, na których korzyść reklamowano.

— W ostatnim czasie kradziono w Olsztynie i okolicy często kury i inne ptastwo i to zawsze w nocy z soboty na niedzielę. Teraz nareszcie udało się wykryć złodzieja. Jest nim robotnik Meik z Bartężka, którego aresztowano.

— Przepowiednie na marzec. Z początku mamy mieć wilgotne, dżdżyste powietrze połączone z wichrami i śniegiem. Od 11go zimno wzmagać się będzie przy pogodnem niebie. Dnia 19go rozpocznie się coraz nieprzyjemniejsze powietrze i silny wiatr dąć będzie, a 26go wreszcie wypogodzi się niebo i do końca miesiąca nastąpi kilka zimnych dni. Stuletni kalendarz powiada: dżdżysto i nieprzyjemnie do 10go rano zimno, wieczorem słota; poczem wzmaga się zimno aż do trzeciego tygodnia w miesiącu i to przy niebie pogodnem; później nastąpi silny mróz, w końcu tylko rano zimno, a wśród dnia pięknie, szczególnie zaś w końcu miesiąca.

— Przysłowia na marzec. Śnieg marcowy szkodzi drzewom i zasiewom. Suchy marzec, wilgotny kwiecień spodoba się rolnikowi. W marcu nie siej za prędko, boś siał może daremnie. Gdy na św. Gertrudy (17) słonko świeci cieszy się ogrodowy. Gdy na św. Józefa (19) pięknie, będzie dobry rok.

— Nowe stumarkówki nie znajdują poklasku wśród publiczności. Bankierzy skarżą się na niepotrzebnie długi format. Najgorsze jednakowoż to, że do druku potrzebowano lichą farbę — stumarkówki się z tej przyczyny zlepiają, nadto niebieska farba maże się we wilgoci.

— Podwyższenia cen mięsa spodziewać się można w najbliższej przyszłości. W Niemczech skarżą się na wielki brak bydła rogatego a wielkie zapotrzebowanie. Wobec tego zarząd związku handlarzy bydła uchwalił wysłać do rady związkowej petycyę, domagającą się dowozu bydła z Danii do Szlezwiku, z uwzględnieniem środków ostrożności. — Prawdopodobnie jednak i ta petycya, jak wiele innych, nie zostanie uwzględnioną.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Wadęg.** Izba karna w Olsztynie skazała siodlarza Juliusza Unruha za ciężkie pokaleczenie swej teściowej na 6 miesięcy więzienia.

* **Stawiguda.** Nauczycielka p. Schenk choruje od Nowego Roku i zwolniona jest do 1go maja od urzędu. Zastępuje ją do tego czasu nauczycielka Warias.

* **Z parafii szabarskiej** donoszą nam: Jest nadzieja zwycięstwa po naszej stronie na jesień. Jeżeliśmy przez agitacyą w paru tygodniach tyle głosów uzyskali, to przez całe półroku da się więcej zrobić. Gdyby jeno wszyscy się trzymali swego.

* **Kajny.** Nauczyciel p. Buchholz gdy wracał z wyborów do domu upadł i wywichnął nogę. Przez kilka dni zastępywać go musiał w urzędzie kandydat nauczycielski p. Moryc z Kajn.

* **Biskupiec.** Przed tutejszym sądem okręgowym sprzedawana będzie dnia 28go kwietnia przed poł. o 11tej własność szewca Gustawa Abratisa ztąd, zapisana w księdze gruntowej tom VI, karty 249.

* **Kiela.** Hola, fela.. skorznie w Kieli!.. Pewien pismak pisze do »Volksblattu« na kandydata naszego takie szyderstwo: »A więc z poselstwa ks. prob. Barczewskiego znowu nic. Szkoda, jak to pięknie by było... Nic nie pomogło, że Polacy w r. 1907 dostali »w pysk« (Ohrfeige), musieli i na drugą stronę dostać. Ale ks. B. niech sie pocieszy, co nie jest, może się jeszcze stać. Może na przyszły raz zdobędzie (mandat). Tak, tak, z centrum nie da się żartować.« Krwawa to prawda dla Polaków z Bartęga, Gotk, Ługwałdu, Wołowna, Starego Wartemborka, Sząbruka, Orzechowa, Ruchławk itd., którzy oddali centrowcowi kartkę, a swojemu policzek. Czy po takiej nauce i zapłacie centrowców znowu oddadzą kartki na cudzego, a trzasną »w pysk« swojego? Gdzieby był Niemiec został, gdyby nasi przejrzeli! Teraz mają kpiny od tych, których do zwycięstwa przeprowadzili! To wstyd dla Polaka — odstępcy.

* **Ządzbork.** Aresztowano tu oberżystę Freunda z Marcinkowa, na którym ciąży podejrzenie, iż podpalił swój dobytek, aby otrzymać wysokie zabezpieczenie ogniowe. Pono żył w bardzo trudnych warunkach finansowych.

* **Szczytno.** Służąca fabrykanta piecy Boehmego dopuściła się ciężkiego przestępstwa. Państwo pozostawiło półtoraroczne dziecko swoje pod dozorem służącej. Gdy wrócili, znaleźli dziecko strasznie poparzone. Służąca posadziła podobno dziecko na rozpaloną blachę, a rany następnie natarła naftą.

* **Działdowo.** Rosyjska straż graniczna zastrzeliła kupca Zimmermanna z Mławy w chwili, gdy usiłował niepostrzeżenie przedostać się przez granicę. Na wozie jego znaleziono zapasy towarów na kilka tysięcy rubli, które zamierzał przemycić.

* **Frombork.** † Ksiądz kanonik Saliński umarł tu w niedzielę wieczorem po zaledwie 3 dniowej chorobie. Liczył lat 75. Niech odpoczywa w pokoju!

* **Tylża.** Podczas powrotu ze stawki wywróciła się na Niemnie łódź skutkiem uderzenia o krę. Z pięciu rekrutów tylko jeden się uratował, czterech utonęło.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Brodnica.** W Bobrowiskach spłynęło nad brzeg Drwęcy ciało 70 do 75 letniego starca, który już zapewne dłuższy czas leżał we wodzie. Topielec ubrany był w czarne ubranie tużurkowe, a na piersiach miał medale wojskowe, pochodzące z wojen 1866 i 1870 71. Tożsamości jego nie można było dotychczas stwierdzić.

* **Laskowice.** Straszne morderstwo z lubieżności popełniono 3 go bm. rano w Jeżewie, ofiarą którego padła żona naczelnika stacyi kolejowej. Do mieszkania urzędnika położonego w pobliżu dworca wszedł w piątek rano jakiś nieznajomy mężczyzna a widząc kobietę samotną, uderzył ją toporkiem w głowę, poczem nad bezprzytomną znęcał się w bestyalski wprost sposób. W końcu poderznął jeszcze ofierze swej gardło i przepadł bez śladu. Gdy morderstwo zauważono, kobieta słabe już tylko dawała znaki życia. Przewieziono ją natychmiast do domu chorych, gdzie walczy z śmiercią. Zbrodniarz ma być silnym mężczyzną o średniej wysokości, czerwonej cerze i z blond wąsem. Ubrany był w żakietowe ubranie, kapelusz i kamasze. Ubranie jego musi być silnie poplamione krwią. Na miejsce wypadku przybyła komisya sądowa wdrożyła natychmiastowe śledztwo. Mordercy mimo usilnych starań nie zdołano dotychczas ująć.

* **Toruń.** Znany z napadu i rabunku dokonanego na p. Jagodzińskim w Chełmnie pomocnik malarski Stanisław Dekowski, zasiadał na ławie oskarżonych, obwiniony o napaść na dozórcę więziennego i pokaleczenie. Nowej tej zbrodni — jak dawniej donosiliśmy — dopuścił on się w więzieniu w zamiarze ucieczki krótko przed przewiezieniem go do Torunia. Oskarżony sprawiał przygnębiające wrażenie, wybuchał chwilami płaczem i przyznał się zupełnie do winy. Zastępca prokuratoryi wniósł o rok więzienia, do czego sąd również się przychylił. Główna sprawa będzie później sądzona.

Ze Śląska.

* **Z Kłodzka** (Glatz) na Śląsku piszą nam: Sława i cześć wiarusom warmińskim w liczbie 7915; będzie ich więcej w przyszłości! (Za miłe życzenia dziękujemy. Red.)

* **Koźle.** W Mechnicy w kozielskiem rodzina oberżysty tamtejszego, składająca się z 6 ciu osób, waży blisko 14 centnarów. Mąż waży 293, żona 280, 18 letni syn 253, 19 letni syn 230, 15 letnia córka 153, a najmłodsza, 12 letnia, 183 funtów.

Z różnych stron.

* **Berlin.** Nie wolno uczyć po polsku. Pan Stanisław Konatkowski w Berlinie, którego córka uczyła prywatnie dzieci czytać po polsku, otrzymała od prowincyonalnego kolegium szkólnego pismo, w którem zagrożono mu 100 marek i grzywny lub 10 dniami aresztu, jeżeli w dalszym ciągu córka w mieszkaniu jego udzielać będzie nauki. Podobny ukaz otrzymała także panna Konatkowska.

Rozmaitości.

Fałszywo-prawdziwe 1000 markówki. Tak nazwać trzeba nadliczbowe 1000 markowe banknoty, które puszczał w obieg kierownik drukarni Grünenthal. Wiadomo, że gdy sprawka się wydała, popełnił samobójstwo. Banknoty, wydawane przez niego, były prawdziwe, lecz Gr. sam je sobie numerował i miały te same numery, w które zaopatrzone były bankoty, wydawane przez bank Rzeszy. Rok rocznie za pomocą kontroli wycofuje bank sporą liczbę tych nadliczbowych banknotów. Było ich w roku 1906 za 740000 mk., w 1907 za 334000 mk., w 1908 za 316000 mk., w 1909 za 258000 mk., a w r. ubiegłym jeszcze 220000 mk., ogółem jeden milion i 868 tysięcy marek. Oczywiście na tem nie koniec. W przyszłych kilku latach suma ta prawdopodobnie podwoi się.

Nieszczęśliwy wypadek na placu wzlotów. Podczas wzlotów awiatykiera francuskiego w Madrycie wydarzyło się wielkie nieszczęście. Gdy awiatykier wzniósł się na dwa do trzech metrów wysokości, zapełniła publiczność plac wzlotu w myśli, że przyrząd do latania już się nie spuści. Naraz maszyna lot zniżyła, przyczem skrzydła u śruby roztrzaskały pewnej kobiecie głowę tak, że śmierć nastąpiła na miejscu! Dwuch wojskowych, ksiądz i wysoki urzędnik odnieśli ciężkie pokaleczenia na głowie, trzy dalsze osoby lżejsze rany.

Pożar teatru w Mesynie. W Mesynie spalił się teatr Peloro. Pożar szerzył się z ogromną szybkością, gdyż cały budynek, mieszczący 3000 osób, zbudowany był z drzewa. W czasie wybuchu pożaru ludzi na szczęście w teatrze nie było.

Okropny czyn obłąkanej matki. W Spichern przy Saarbrücken żona górnika Fritscha, popadłszy nagle w obłęd, zamordowała pięcioro swych dzieci. Troje udusiła, jednemu przerżnęła gardło a piąte otruła lyzolem. Po dokonaniu tego czynu także sobie gardło poderżnęła ale jeszcze żyje.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

Agitujcie za Gazetą Olsztyńską.

Na wiosnę polecam do uprawy roli

mąkę Thomasa z gwiazdą
superfosfat
kali
kajnit
saletrę chilijską

w najlepszym gatunku po najtańszych cenach. Dalej polecam **koniczynę, tymotkę,** różne gatunki **trawy,** jako i **buraki** i wszelkie inne nasienia pod gwarancyą za dobre wzejście.

Antoni Grabosch

w Biskupcu.

Dla mego składu towarów kolonialnych, materyalnych, żelaza i wyszynku poszukuję od zaraz lub później

ucznia

z dobremi wiadomościami szkólnemi, syna porządn. rodziców.

Antoni Grabosch

w Biskupcu.

Brzozy

dla kołodzieja ma na sprzedaż **Certa** w Wójtowie.

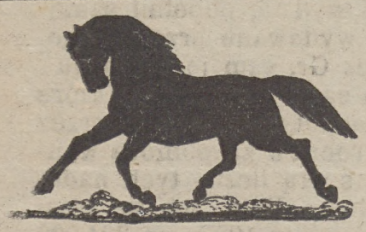

Moje ogiery

stanowią rano od 6—7 i wieczorem od 6—7

kary belgijski za 12 m.
brunatny Shire za 10 m.

A. Steppuhn,
Wartemborк.

Budynek

mieszkalny w ulicy Wadęgskiej w pobliżu gdzie stanąć ma nowy kościół, do tego chlewy i stodoła oraz 21 mórg dzierżawionej roli, stósowne dla furmana, stolarza gospodarza itd. jest przy wpłacie 3 tysięcy marek **na sprzedaż.**

A. Sombrutzki, Olsztyn.

Posiadłość w Lęgajnach.

6 mórg ogrodu I klasa, budynek o 6 izbach który przynosi rocznie 210 marek i szopa. Gdyby kupujący żądał więcej roli mam parcele od 32 mórg przy wiosce. Mała wpłata. Lengajny, stacya kolejowa 1 klm. od dworca. Sprzedaję ponieważ kupiłem inną posiadłość w Wartemborku.

Krämer w Wartemborku na wybudowaniu.

Uczniа

chcącego się gruntownie wyuczyć **piekarstwa** przyjmie natychmiast

Fr. Jankowski

mistrz piekarski **w Likuzach.**

Mąkę Thomasa z gwiazdą
kajnit
gips nawozowy
cement portlandzki
papę na dachy, smołę
plecionkę drutową
tregry,
plecionkę trzcinową
narzędzia gospodarcze
okna do chlewów itd.

poleca

M. Lachmann

Rynek 8.

Jedna polska fabryka kołowców w Prusach Zachodnich.

Kto chce sobie mocne i dobre koło za pół ceny kupić niech żąda

darmo katalog

z fabryki kołowców

Mandarin

Stargard — **Pr. Stargard 6.**

W nowej drogeryi **pod Łabędziem** nabywa się najtaniej

wszelkie mydła i proszki do prania,

mydła toaletowe i pachnące, dalej artykuły malarskie, karbolineum, pokost, wszelkie farby suche i urobione, pędzle i szczotki do bielenia. **Kakao, czekolady i herbaty** we wielkim wyborze.

Korki gumowe dla dzieci, **wszelkie plastry, bindy i paski na rypturę** (Bruchbänder).

Drogerya pod Łabędziem
(Schwanen-Drogerie)

ul. Lipsztacka (Libstaedterstr.) 50
właściciel **Kazimierz Ruge.**

Najtowsze i najmodniejsze

tapety,

gotowe do malowania
farby olejne

dobrze przyrządzone,

firnis, farby, laki, pędzle,
szablony
i listwy tapetowe

kupuje się najlepiej i najtaniej u

A. Zielinski'ego

w ulicy Warszawskiej 9.

Zatrudniony byłem dłuższy czas w firmie E. Kunigk.

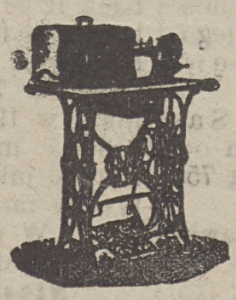

Bernsteina **maszyny do szycia**

są niedoścignione w wykonaniu i konstrukcyi i niezbędne w użytku domowym i przemyśle. **Maszyny familijne** począwszy już od

55 m. **pod gwarancyą.**

Bezpłatna nauka modnego haftowania.
Olsztyn, ul. Lipsztacka 49-50.
Filie: **Grunewald, Bydgoszcz, Gdańsk, Elbląg, Królewiec, Tylża, Ostród.**
Odpłata dozwolona.

A. Jatzkowski, mistrz stolarski, Olsztyn, ul. Fryderyka 5-6.

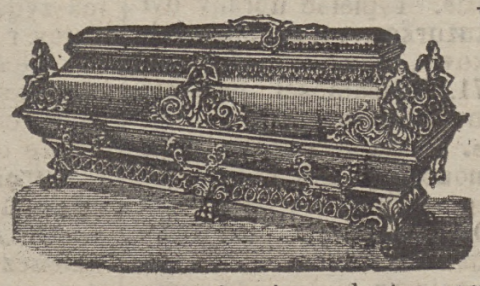

Pierwszy skład trumien

i wyprawy dla nieboszczyków poleca się w razie potrzeby jako najtańsze źródło zakupu

Obejmuję urządzenia całych pogrzebów i przewożenia zwłok. Dekoracyę żałobną stawiam do dyspozycyi.

Książki do nabożeństwa

polskie i niemieckie, w trwałych pięknych oprawach

poleca

po tanich cenach i w wielkim wyborze

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej".

Różańce ✠ Szkaplerze ✠ Obrazki

Kalendarze na rok 1911.

Tartak

w Pajtunach

rżnie jak po inne lata **drzewo po najtańszych cenach.** Dla rzemieślników stoją furmanki dla odwiezienia i dowiezienia do dyspozycyi.

Kali 40 %
Kajnit
Mąkę Thomasa z gwiazdą

po najtańszych cenach z podaniem procentu zawartości.

Zamówienia na

saletrę chylijską

przyjmuję i polecam dalej

wapno
cement
kafle do pieców

jako i wszelkie artykuły do budowli

J. Zaborosch

Wartembork.

Na post.

Szkockie Fulls, bardzo tłuste kopa **3,00 m.**
Niemieckie śledzie kopa 3,25
„ duże śledzie „ 2,60
Holenderskie śledzie, bardzo tłuste kopa 2,75
Ihlen do pieczenia „ 2,40
Matties pośledniejsze kopa 2,20
Norwegskie śledzie „ 2,00
Małe Matties „ 1,75
Śledzie opiekane w 8 litrowych puszkach 2,75

jako i codziennie świeżo

wędzony łosoś
„ **węgorz**
„ **tłuste śledzie**
„ **kilońskie** sielawki
„ **łupacze**
„ **łosoś morski**

Pieczona **karmonada z ryb**
Minogi

poleca

A. Lubowski,

ulica Olsztynkowa 2.

Szan. Publiczności Olsztyna i okolicy zwracam uwagę na mą niedawno otworzoną **drogeryą pod Łabędziem** i polecam jak najtaniej:

wszelkie lekarstwa domowe dla ludzi i inwentarza, artykuły gospodarcze,

oliwy do maszyn i centryfug, **smarowidła** na osie i do butów w najlepszych gatunkach. **Proszki** do tuczenia **świń.**

Wapno fosforowe.

Drogerya pod Łabędziem
(Schwanen-Drogerie)

ul. Lipsztacka (Libstädterstr.) 50.
właś. **Kazimierz Ruge.**

Posiadłość

30 mórg dobrej roli z murowanemi budynkami jest zaraz z wolnej ręki na sprzedaż. Gdzie? powie ekspedycya Gazety.

Pod redakcyą Władysława Pieniężnego w Olsztynie — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein. O-Pr.).